Nr 274. Kraków, Niedziela 18 Czerwca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Siezowskiego ulica Kiliúskiego 11 i w Biurze Pieleia, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca w jednem piśmie (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — stałe po 60 h. od wiersza za każdy raz. ... wiersz pomiędzy po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ... raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O mandat poselski

z okręgu Nowy Świat—Stradom.

Kraków, 18 czerwca.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców okręgu Nowy Świat-Stradom, zwołane przez szereg wybitnych obywateli. Zaproszenia podpisali pp. adw. dr Tadeusz Bednarski, poseł dr Wład. Leopold Jaworski, dyrektor akademii handlowej Józef Kannenberg, radca dworu Henryk Matusiński, prof. uniw. dr Kazimierz Morawski, radca August Porębski, wiceprezydent miasta Sare, radca sądu Szybalski, dr Tomkowicz, prof. Wicherkiewicz, prof. Zoll (sen.).

Na sali zebrało się kilkaset wyborców ze sfer inteligencyi. Przybyli posłowie, profesorowie uniwersytetu, redaktorzy, prezydent miasta z szeregiem radców miejskich, kilkunastu radców sądu, adwokatów, lekarzy i t. d.

Zebranie zagaił adw. dr Bednarski, poczem wybrano przewodniczącym posła Męcińskiego, który przedstawił cel zgromadzenia. Wiemy — mówił — w jakiej zebraliśmy się sprawie. Decyzya naszą nie będzie trudną, bo wątpić nie należy, że gdzie chodzi o interes narodowy, znajdzie się jednomyślna opinia (Żywe oklaski i potakiwania). W jednym okręgu krakowskim toczyła się zacięta walka, a jej rezultatem jest, że dr Doboszyński i dr Marek przychodzą do ścisłego wyboru. Mowca nie chce wchodzić w meritum sprawy i roztrząsać powodów, dla których dr Doboszyński spotkał się z tak znaczną opozycyą, nie chce przytaczać zarzutów przeciwko niemu, bo jako szanujący honor własny, nie chce szafować honorem innych i rzucać interdyktu na nikogo. Ale zwrócić należy uwagę, że Koło polskie wydało o tej sprawie opinię w r. 1906, sąd rzeszowski zajmował się nią w r. 1907, a trybunał najwyższy w r. 1908 (Orzeczenie Koła polskiego obejmowało te zarzuty, przez dra Goldberga w piśmie do Koła podniesione, z powodu których tenże przez dra Doboszyńskiego był oskarżony i przez sąd rzeszowski sądzony; przyp. red.) Wielu ludzi opierało się na tych datach i chciało uznawać sposób obrony dra Doboszyńskiego za niewystarczający.

Obecna sytuacya — mówił prezes Męciński dalej — wymaga jednak zajęcia stanowczego stanowiska. Byłoby szkodą dla kraju, a hańbą dla naszego miasta, gdybyśmy dopuścili do wyboru socyalisty, wszyscy tedy, czujący się Polakami i chcący kraj ochronić od wstydu, powinni głosować za dr. Doboszyńskim. Dr Doboszyński powinien nam jednak dać oświadczenie, że po wyborze i zebraniu się parlamentu sprawę swą odda Kołu polskiemu do zbadania. Takie postępowanie będzie jedynie sprawiedliwe, bo potępianie człowieka bez zbadania jego sprawy, to rzecz, która z tak poważnego grona, jak dzisiejsze, wyjść nie może. (Oklaski). Należy więc wydać odezwę z podpisami przedstawicieli wszystkich warstw i stronnictw za kandydaturą dra Doboszyńskiego, bo tam, gdzie chodzi o sprawy narodowe, tam stronnictw być nie powinno. Pamiętać powinniśmy o tem, że namiętności wyborcze się uciszą, a wstyd z powodu wyboru socyalisty trwałby lat sześć. (Żywe oklaski).

Mowca zgłasza w myśl swych wywodów rezolucyę.

Radca dworu prof. Morawski przyłącza się do uwag prez. Męcińskiego i sądzi, że sprawę dra Doboszyńskiego rozpatrzeć może Koło polskie względnie sąd obywatelski. Mowca odczytuje następujący list, który otrzymał od dra Doboszyńskiego:

„Wobec podnoszonych przeciwko mnie zarzutów, naruszających moją cześć osobistą, oświadczam gotowość poddania poruszonych w tych zarzutach faktów pod ocenę sądu obywatelskiego przez JWPana ustanowionego, oraz zobowiązuję się poddać orzeczeniu tego sądu obywatelskiego, bez żadnych zastrzeżeń".

Wobec takiego postawienia sprawy przez kandydata, ze spokojem przystąpić możemy do urny wyborczej. (Żywe oklaski).

Dr Frączkiewicz w dłuższem przemówieniu wskazuje na konieczność głosowania za tym kandydatem, który stoi na stanowisku solidarności Koła polskiego. Stanowcze poparcie tego kandydata jest tem bardziej konieczne, że wyborcy, wyznający zasadę solidarności Koła polskiego, nie są zorganizowani, wobec właśnie doskonałej organizacyi i karności socyalistów. Gdybyśmy tak postępowali na Wesołej, nie wydarliby nam tego mandatu socyaliści (Oklaski). Wkońcu domaga się mowca, aby wybrany posłem dr Doboszyński często się znosił ze swoimi wyborcami.

Prof. uniw. Waleryan Klecki oświadcza, że dla niego nie ma żadnej wątpliwości, jak w danym wypadku się znaleść. — Jeżeli socyaliści gdzieindziej reprezentują idee społeczne, u nas reprezentują idee antinarodowe. Kto czuje narodowo, ten nie odda drowi Markowi głosu.

Radca Gerżabek podnosi, że został upoważniony przez zebranie, które odbyło się w piątek, aby celem zawiązania komitetu dla poparcia kandydatury dra Doboszyńskiego porozumiał się z komitetem techników i przemysłowców. Mowca udał się tedy do ścisłego komitetu techników i odbył naradę. Opinię ścisłego komitetu techników przedstawi p. inżynier Żeleński.

Inż. Stan. Gabryel Żeleński w dłuższem przemówieniu przedstawił akcyę techników za prof. Sikorskim, poczem, omówiwszy obecną sytuacyę, oświadczył, że z 755 głosów, które padły na prof. Sikorskiego, może 25 proc. oświadczy się za drem Doboszyńskim, 25 prc. wstrzyma się od głosowania, a 50 prc. rzuconych zostanie do urny za dr. Markiem. (Poruszenie w sali). My moglibyśmy — mówił potem p. Żeleński — rozwinąć agitacyę za drem Doboszyńskim i dać pewne gwarancye jego wyboru tylko pod tym warunkiem, że dr Doboszyński natychmiast po wyborze mandat złoży. W tym duchu zgłasza mowca rezolucyę, podkreślając, że odnośną gwarancyę, żyrowaną przez posłów Bandrowskiego, Federowicza i Lea, złożyłby dr Doboszyński do rąk ostatniego z nich.

Dr Frączkiewicz występuje ostro przeciw rezolucyi p. Żeleńskiego i oświadcza się za rezolucyą p. Męcińskiego.

Radca sądu krajowego p. Horain oświadcza, że wyborcy narodowemu nie wolno wstrzymać się od głosowania. Mowca ostrzega przed potępianiem dra Doboszyńskiego, mimo wyroku sądu rzeszowskiego. Należy zwrócić uwagę na fakt, że procesu rzeszowskiego nie prowadzono przeciw dr. Doboszyńskiemu, lecz przeciw jego przeciwnikom. Mowca oświadcza się za kandydaturą dra Doboszyńskiego przy zastrzeżeniach, podniesionych przez pp. Męcińskiego i Morawskiego.

Radca Uderski wobec przemówień p. Żeleńskiego konstatuje, że komitet techników był wybrany dla przeprowadzenia kandydatury prof. Sikorskiego, a gdy prof. Sikorski upadł, mandaty członków komitetu technickiego wygasły. P. Żeleński przemawiał więc w imieniu kilku tylko osób.

Po przemowie dra Stafieja prezes Męciński wskazując, że zgłoszone zostały trzy rezolucye, stwierdza, że rezolucya p. Żeleńskiego idzie za daleko. Są ofiary, które przechodzą siły ludzkie; struny nie należy przeciągać. Zrobić tak, jak żąda p. Żeleński, to lepiej odrazu kogoś rozstrzelać. Mowca głosował za prof. Sikorskim, obecnie z całem przekonaniem odda głos drowi Doboszyńskiemu, bo do wyboru drugiego socyalisty z Krakowa dopuścić żadną miarą nie możemy (Oklaski).

Prezydent dr Leo zabrał następnie głos i oświadczył, że wynik wyborów na Wesołej i Nowym Świecie, musiał każdego obywatela nastroić na poważną nutę. Na Wesołej wyszedł socyalista, obmyśleć więc przyjdzie wszystko, co należy uczynić, aby na Nowym Świecie drugiego mandatu nie uzyskał socyalista, co tem większe miałoby znaczenie, że jest to dzielnica o znacznej większości niesocyalistycznej i socyalista mógłby tam wyjść tylko przez prosty przypadek. Musimy wszelkiemi siłami do tego niedopuścić i przeprowadzić wybór dra Doboszyńskiego, tembardziej teraz, gdy czynione mu są zarzuty — mowca nie wchodzi w to, słusznie czy niesłusznie — natury osobistej, z których pragnie się oczyścić. Gwarancyą naszą będzie rezolucya prof. Morawskiego lub prez. Męcińskiego. Rezolucya przedstawiona przez inż. Żeleńskiego jest niemożliwą do przyjęcia, bo nie można od kogoś żądać rzeczy nadludzkich, nie można domagać się, aby ktoś na sobie wykonywał samobójstwo moralne. (Potakiwania).

Prezydent oświadcza się za rezolucyą p. Męcińskiego i przyrzeka, że jako wybrany już poseł i członek przyszłego Koła polskiego postara się o zwołanie komisyi dla rozpatrzenia tej sprawy. Koło polskie spełni swój obowiązek a komisyi Koła zakreślony będzie ściśle czas, w którym sprawę zakończyć musi. Komisya z zadania swego się wywiąże należycie i wypowie swoją opinię, choćby ona była przykrą, bez względu na osoby w grę wchodzące. (Żywe oklaski.)

Obecnie ze wszystkich sił należy dążyć do tego, aby drugi reprezentant socyalizmu nie otrzymał mandatu i w tych warunkach każdy Polak-obywatel nie może mieć żadnych wątpliwości, jak głosować. (Żywe oklaski).

Adw. dr Bednarski podnosi, że słowa p. Żeleńskiego, iż 50% wyborców, którzy głosowali na prof. Sikorskiego, teraz odda głos na socyalistę, podyktowane były chyba rozgoryczeniem. To nieprawda, aby tak być miało! Może 1—2% za drem Markiem będzie głosowało. (Żywe oklaski).

P. Burzyński, majster stolarski, wyraża oburzenie z powodu przemówienia p. Żeleńskiego. Tak się nie godzi! Jeżeli dwa poważne komitety, jak polskiego stronnictwa demokratycznego i mieszczańskiego oświadczyły się za dr Doboszyńskim, to widocznie sprawę jego zbadały. W Rzeszowie nie był oskarżony dr Doboszyński, ale dr Goldberg. Każdy narodowo usposobiony wyborca powinien głosować za dr Doboszyńskim; oddanie głosu dr Markowi byłoby zdradą narodową. (Żywe oklaski).

Prof. Morawski po porozumieniu z prezesem Męcińskim proponuje następującą

rezolucyę:

„Zebranie postanawia popierać gorliwie kandydaturę dra Doboszyńskiego w tej nadziei i z tem zastrzeżeniem, że tenże odpowiednio do swego własnego oświadczenia zaraz po wyborze dla odparcia zarzutów mu czynionych podda się sądowi, wydelegowanemu z łona Koła polskiego".

W głosowaniu rezolucya p. Żeleńskiego uzyskała 17 głosów, zresztą całe zgromadzenie oświadczyło się za rezolucyą prof. Morawskiego.

Na tem zamknął zgromadzenie p. Męciński, któremu za dzielne przewodnictwo podziękował imieniem zebranych prof. Wicherkiewicz.

Jak się dowiadujemy, oświadczył dr Doboszyński, że skoro porzucono myśl, ażeby sadowi obywatelskiemu poruczyć rozpatrzenie zarzutów, mu czynionych, to on, w razie wybrania go posłem, sam uczyni w Kole polskiem wniosek o wyznaczenie komisyi dla rozpatrzenia tej sprawy.

Z Rady narodowej.

(Telefonem.)

Lwów, 18 czerwca.

Posiedzenie pełnej Rady narodowej odbędzie się we Lwowie we czwartek d. 22 b. m. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: ponowne i ściślejsze wybory.

Katastrofa na polu wzlotów.

(Tel. „N. Reformy")

Budapeszt, 18 czerwca.

Na polu lotniczem Rakoczego zgromadziło się wczoraj wieczorem wiele publiczności. Oczekiwano zapowiedzianego przybycia lotnika porucznika Biera, ubiegającego się o nagrodę, wyznaczoną przez „Zeit", tymczasem zaś próbowali wzlotów rozmaici lotnicy. Między innymi wzniósł się Prodan, aptekarz z Rjeki, zabrawszy z sobą jako pasażera pewnego nauczyciela. Aparat leciał w wysokości 1 m. nad ziemią, lecz musiał wnet wylądować. Przy lądowaniu aparat skierował się ku widzom. Publiczność rozprószyła się i schroniła się około trybun, tylko mała dziewczynka, Elżbieta Madrai, w przerażeniu nie wiedziała, gdzie ma uciekać i wbiegła na lądujący aeroplan. Wirujące jeszcze śruba dosłownie ucięła jej głowę. Prodan zemdlał. Tak on, jak i pasażer, nie są uszkodzeni.

Po katastrofie w Tryeście.

(Telegr. „N. Reformy".)

Tryest. Przy wielkim udziale publiczności odbył się wczoraj pogrzeb ofiar ostatniej katastrofy. Z wielkiemi honorami pochowano kapitana okrętowego Marasa, który zginął bohaterską śmiercią, wyratowawszy wszystkich podróżnych ze swojego okrętu.

Tryest. Cesarz ofiarował na rzecz rodzin ofiar katastrofy 10.000 K; płyną także liczne składki prywatne. Tutejsza Izba handlowa ofiarowała 3000 K, Tow. flotowe 3000 K dla rodzin po ofiarach, a 500 K dla policyi, która się odznaczyła w akcyi ratunkowej.

Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb kapitana włoskiego okrętu „Matta" przy licznym udziale ludności. W pogrzebie brał także udział namiestnik i reprezentanci władz. Na trumnie złożono wiele wieńców. Po południu odbył się w Muggia pogrzeb marynarzy rozbitego statku „Nicolajos".

Szkodę, wyrządzoną na okrętach, obliczają na około 700.000 K, o ile wszystkie okręty będą mogły być naprawione; w przeciwnym razie szkoda będzie o wiele wyższa.

Sprawa albańska w Sejmie węgierskim.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt, 18 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Rakovszky interpelacyę do rządu w sprawie zajść w Albanii i wyraził zdziwienie, że kroki Austro-Węgier, już poczynione w tej sprawie i uwieńczone powodzeniem, część prasy berlińskiej komentowała w tonie rozdrażnionym.

Prezydent min. hr. Khuen Hedervary oświadczył w odpowiedzi, że celem obu rządów jest utrzymanie integralności państwa tureckiego. W tym duchu hr. Aerenthal udzielił rządowi tureckiemu z całą szczerością przyjacielskich rad, które zostały przyjaźnie przyjęte. Nie chcemy się wprawdzie mieszać w wewnętrzne sprawy Turcyi, ale kroki, jakie przedsięwzięliśmy, leżały w interesie Turcyi, jak i pokoju europejskiego. — Min. spraw zagr. uważa za swój obowiązek występować przeciw wszelkiemu zakłóceniu spokoju z jakiejkolwiek strony by to pochodziło i dlatego zwróciło się także do rządu czarnogórskiego i kilkakrotnie zwróciło jego uwagę na obowiązek utrzymania neutralności. Rząd czarnogórski przyrzekł też ten obowiązek spełniać i mamy nadzieję, że przypuszczenie to zostanie przeprowadzone. To jednakże nie wstrzyma ministerstwa spraw zagr. aby w razie potrzeby ponownie spełniło swój obowiązek. Wkońcu zaznaczył, że dotychczasowe postępowanie ministerstwa spraw zagr. miało istotnie powodzenie, co interpelant sam stwierdził. Zapewnił o czujności rządu, albowiem jako państwo sąsiednie mamy największy interes w tem, aby w naszem sąsiedztwie nie rozwinęły się stosunki, któreby nietylko wymagały większych wysiłków, ale także w europejskiej polityce mogłyby wywołać większe komplikacye. Dlatego też dalej uważnie śledzić będziemy wypadki w państwie tureckiem.

Odpowiedź przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Amnestya dla Albańczyków.

(Telegr. „N. Reformy")

Konstantynopol. Ogłoszona wczoraj w Prisztinie przez w. wezyra proklamacya sułtana konstatuje, że po objeździe kraju sułtan przekonał się, że mylił się, gdy sądził, jakoby rozlew krwi przypisywać należało podjudzaniu agitatorów. Proklamacya ułaskawia wszystkich z okazyi ostatnich wydarzeń skazanych lub oskarżonych i wyraża nadzieję, że Albańczycy dadzą posłuch ustawom. Wedle doniesienia dzienników, liczba ułaskawionych Albańczyków wynosi 200.

Akcya pokojowa mocarstw.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Austro-Węgry poczyniły w Cetynii starania w tym duchu, aby Czarnogóra wpłynęła uspokajająco na Albańczyków. Do tego kroku Austryi przyłączyły się Niemcy i Włochy.

Konstantynopol. — Tutejszy organ albański „Skipetar" podnosi, że dzięki przyjaznej interwencyi Austro-Węgier, kwestya Malissorów będzie uregulowaną i Albańczycy nie będą więcej uważani w Turcyi na obcych.

Konstantynopol. W kołach Porty słychać, że Porta gotowa jest zastosować się do żądania Czarnogóry co do zdemontowania blokhauzu nad górą Jezero.

Wybory w Bułgaryi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sofia. Jutro odbywają się w całym kraju wybory do zgromadzenia narodowego, którego zadaniem będzie zmiana konstytucyi w tym duchu, aby król miał prawo zawierania traktatów z mocarstwami, bez obowiązku przedkładania ich sobraniu. Projekt tej zmiany konstytucyi natrafia w kraju na silną opozycyę.

Kontrrewolucya w Portugalii.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Lizbona. Władze portowe zatrzymały niemiecki parowiec „Pluto", który chciał przemycić broń dla monarchistów.

W Lizbonie mówią powszechnie o bajecznym skarbie, zebranym w Europie przez króla Manuela, na cele restytucyi monarchii w Portugalii.

Lizbona. Aresztowano tu emerytowanego generała Camposa.

Hiszpanie w Maroku.

(Tel. „N. Reformy").

Paryż, 18 czerwca.

Agencya Havasa donosi z Fezu z dnia 13 b. m., że sułtan zaprotestował przeciw obsadzeniu Larrasz przez Hiszpanów i oświadczył, że odwoła się do mocarstw, które podpisały ugodę w Algeciras. W międzyczasie, jak długo Larrasz będzie dalej obsadzone, sułtan odmawia wykonania wszystkich postanowień ugody hiszpańsko-marokańskiej, zawartej w roku 1910 w Madrycie.

O spisek na króla angielskiego.

(Telegr. „N. Reformy.")

Kalkuta. W procesie spiskowców w Dacca zapadł wczoraj wyrok. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni, ponieważ zeznania świadków okazały się nieprawdziwemi, a zeznania polityków bezwartościowemi. W procesie, który rozpoczął się 24 sierpnia z. r., oskarżonych było 42 wybitnych młodych Hindusów o spisek przeciw królowi angielskiemu.

Chiny się zbroją.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. „Now. Wremia" przynosi alarmujące wiadomości o naprężeniu stosunków chińsko-rosyjskich i o zbrojeniach Chin. W północnej Mandżuryi utworzyły władze chińskie milicyę dobrze uzbrojoną pod nazwą milicyi wiejskiej.

Z Rosyi.

(Wyjazd Stołypina na Wschód. — Rabunek 30000 rubli. — Flota powietrzna w Rosyi. — Podatek wojskowy).

Petersburg. Stołypin udaje się w przyszłym tygodniu ponownie do Rosyi wschodniej.

Berdjańsk. Na linii kolejowej Trojana—Berdjańsk opadli zamaskowani bandyci agenta tutejszej filii petersburskiego międzynarodowego banku handlowego i zrabowali 30.000 rb.

Petersburg. Komitet floty powietrznej pod przewodnictwem w. księcia Aleksandra Michajłowicza uchwalił zamówić za granicą 8 wojennych biplanów i 4 aparaty Blériota.

Petersburg. Rada ministrów uchwaliła wnieść w Dumie przedłożenia w sprawie podatku wojskowego, który postanawia, że wszyscy zwolnieni od służby wojskowej będą płacili przez 4 lata równy podatek 6 rubli rocznie. Podatek ma przynieść rocznie 16 do 17 milionów rubli dochodów.

Z różnych stron.

W rękach zbójów — Wypędzenie dynastyi Braganza. — Bojkot Greków w Turcyi. — Ucieczka perskiego premiera. — Diaz na przymusowej emeryturze.

Salonika. — Otrzymano tu list od inżyniera Richtera, który błaga o szybkie nadesłanie okupu, gdyż bandyci grożą mu uduszeniem.

Lizbona. Dnia 19 b. m. konstytuanta ogłosi republikę. Dotycząca ustawa, która wypędza dynastyę Braganzów z kraju, będzie proklamowana publicznie w afiszach, a także rozpowszechniona wśród ludności.

Ateny. (Ag. ateńska). Komitet bojkotu w Smyrnie ogłasza, że bojkotowani będą z całą surowością nie tylko greccy poddani, ale i Grecy, poddani tureccy.

Teheran. Premier Sipachdar, który wczoraj w pośpiechu opuścił miasto, aby rzekomo udać się do Europy, w liście do regenta i do medżylisu oświadcza, że ze względu na stan swego zdrowia, musi kraj opuścić. List ten ostro krytykuje. Przypuszczają, że przyczyną, dla której Sipachdar odjechał, był brak poparcia ze strony medżylisu. Na wczorajszem posiedzeniu medżylisu wniosek premiera w sprawie listy cywilnej regenta został jednogłośnie odrzucony.

La Coruna. Wczoraj przybył tu Diaz i udał się w dalszą podróż do Havru, poczem pojedzie do Szwajcaryi, prawdopodobnie do Montreux.

Międzynarodowy strajk marynarzy.

Organizacye angielskich marynarzy, które wraz z organizacyami marynarzy w Niemczech, Danii, Norwegii, Holandyi i Belgii tworzą wielki międzynarodowy Związek pracowników i funkcyonaryuszów marynarskich usiłowały już od kilku miesięcy zorganizować wielki, wszystkie te kraje obejmujący strajk na okrętach handlowych i pasażerskich, który miał wybuchnąć w chwili rozpoczęcia się uroczystości koronacyjnych w Anglii. Termin ten wybrano nie tylko z tego powodu, że na czas koronacyi spodziewano się znacznie większego ruchu okrętowego między Anglią a innymi krajami, lecz także w nadziei, iż sama już groźba zakłócenia owych uroczystości wywrze nacisk na właścicieli okrętów i na rząd w kierunku przychylniejszego traktowania żądań marynarzy.

Żądania te obejmowały co do Anglii: ustanowienie minimalnej stopy płacy, która dla zwykłych majtków wynosić ma mniej więcej 120 koron miesięcznie, dla palaczy 140, a dla maszynistów 150 koron, dalej skrócenie czasu pracy, ściślejsze przestrzeganie spoczynku niedzielnego, usunięcie dotychczasowych agencyj pośredniczących, które wyzyskiwały wprost marynarzy, a bez których pośrednictwa nie mogli oni otrzymać nowego zajęcia i reformę dotychczasowych sądów rozjemczych między pracodawcami a pracobiorcami w marynarce handlowej. Z podobnemi żądaniami co do wysokości płacy wystąpili także marynarze holenderscy i belgijscy, ostatni domagają się nadto reformy belgijskiej ustawy o kontraktach najmu i pracy dla floty, która za zerwanie kontraktu wyznacza karę 45 dni więzienia.

Kierownicy tych organizacyi marynarskich liczyli na to, że do strajku przyłączą się także wszyscy robotnicy portowi, a zwłaszcza ci, którzy ładują węgle na okręty i że wskutek tego w dniu rozpoczęcia strajku żaden okręt nie będzie mógł opuścić portu.

Nadzieja ta zawiodła, plan strajkowy doznał zupełnego fiaska.

Przedewszystkiem nie stał się on generalnym i międzynarodowym, ponieważ marynarze niemieccy, duńscy i norwescy do akcyi tej się nie przyłączyli. Niemieccy o tyle tylko solidaryzują się w tej sprawie z marynarzami angielskimi, iż przyrzekli, że nie będą się najmywali na okręty angielskie, holenderskie i belgijskie, których załoga zastrajkowała. Tak więc z góry strajk ograniczył się jedynie na porty angielskie, holenderskie i brukselskie. Lecz i w tych rozmiarach nie stał się on ogólnym. W Anglii, gdzie obliczano, że strajk obejmie co najmniej 150.000 ludzi, bierze w nim udział, w czwartym dniu strajku zaledwie 15.000 ludzi. Niektóre linie okrętowe spełniły żądania swoich marynarzy i w ten sposób uniknęły stagnacyi w ruchu swoich okrętów, a w niektórych portach, jak n. p. w Rotterdamie, strajk do wczoraj w ogóle jeszcze nie wybuchł. Na razie ruch ten koncentruje się głównie w portach Liwerpolu, Amsterdamie i Antwerpii. Mimo to wyrządzi on kilku liniom okrętowym ogromne szkody, a także wiele tysięcy osób, odbywających teraz właśnie podróże morskie, na wielkie narazić może nieprzyjemności. To też władze państwowe w Anglii Holandyi i Belgii podjęły już wszędzie akcyę pośredniczącą, tak, że jest nadzieja, iż strajk ten za kilka dni wszędzie się skończy.

(Tel. „N. Reformy").

Bruksela. Syndykat marynarzy podaje do wiadomości, że strajk w ciągu dnia wczorajszego się rozszerzył.

Cardif. Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Okręty, które wyjechały, zaangażowały po wyższych cenach marynarzy, nie należących do Unii.

Z ruchu wyborczego we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 18 czerwca.

Minister Głąbiński przed wyborcami. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa muzycznego przy ul. Chorążczyzny zgromadzenie przedwyborcze min. Głąbińskiego. Potrójny kordon młodzieży wszechpolskiej tworzył ścisłą straż, która nie przepuszczała nikogo bez zaproszeń, oprócz tego zewnątrz gmachu pilnował zgromadzenia kordon policyi pieszej i konnej. Zebrało się kilkaset wszechpolaków ze wszystkich okręgów lwowskich. Minister Głąbiński, powitany entuzyastycznemi oklaskami, przemawiał przez dwie godziny.

Minister Głąbiński stwierdził naprzód, że Koło polskie w ubiegłej kadencyi parlamentarnej zachowało cały swój wpływ polityczny i poszczycić się może poważnymi rezultatami swej pracy. Praw narodowych w państwie i kraju nie uroniło Koło, ale je rozszerzyło. W kwestyi ruskiej uzyskało Koło zapewnienie od rządu, że nie będzie w tej sprawie postępował jednostronnie. Rząd tego dotrzymał. —

Następnie omówił szczegółowo prace Koła i stwierdził, że Koło nigdy się nie zgodziło na odszkodowanie w kwocie 120 milionów koron za kanały. — Rokowania ze stronnictwami okazały, że wszystkie, oprócz socyalistów, zgodziły się na wykonanie ustawy kanałowej pod warunkiem znowelizowania całej ustawy. Rząd zajmuje się opracowaniem nowell. W końcu odpierał zarzuty, jakoby gabinet obecny był rządem § 14. Paragraf ten jest środkiem konstytucyjnym, przewidzianym na czas niefunkcyonowania parlamentu, a temsamem obwiniającym rząd. Zakończył oświadczeniem, że jedynem hasłem wyborczem dla Polaków jest solidarność.

Nastąpiły interpelacye, między innemi w sprawie kolejowej, w sprawie antisemityzmu stronnictwa wszechpolskiego i „Słowa Polskiego" oraz w sprawie znanej afery Wetzlera. Minister Głąbiński obszernie i wyczerpująco odpowiedział na wszystkie interpelacye, poczem wśród oklasków uchwalono popierać kandydaturę min. Głąbińskiego w tym okręgu.

Po powzięciu uchwały wygłosił jeszcze mowę agitacyjną prof. Grabski.

Po zakończeniu przybyło około 200 wyborców z VII okręgu z prof. Chiamtaczem na czele. Wygłoszono jeszcze kilka mów, poczem wyborcy wynieśli prof. Chiamtacza (według ogólnie przyjętej teraz we Lwowie mody kandydackiej) na ulicę na rękach.

Daszyński we Lwowie. W dzielnicy III odbyło się wczoraj po południu na placu olbrzymie zgromadzenie socyalistyczne pod gołem niebem; przemawiał na tem zgromadzeniu przybyły z Krakowa p. Daszyński za kandydaturą Diamanda. Ekscesów nie było.

Apel „Diła" do wyborców. Dzisiejsze „Diło" ogłasza gorącą odezwę w sprawie wyborów. — W odezwie tej wzywa ono wyborców-Rusinów, aby nie dawali głosów ani Polakom, ani moskalofilom w żadnym okręgu. Tyczy się to również Lwowa, gdzie Ukraińcy w pięciu okręgach stawiają swoje kandydatury; w dwóch zaś okręgach, gdzie nie będzie ukraińskich kandydatów, t. j. w II i III, „Diło" nakazuje oddawać głosy Breiterowi (przeciw Battaglii) i syoniście Standowi (przeciw Diamandowi).

Walne zgromadzenie Izby adwokackiej.

Kraków, 18 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali starego teatru walne zgromadzenie krakowskiej Izby adwokackiej. Przewodniczył prezydent Izby dr Koy.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu wydziałowi absolutoryum z zamknięcia rachunkowego zgromadzenie uchwaliło wkładkę na potrzeby Izby adwokackiej i zaprowadzenie wpisowego dla każdego wpisującego się na listę adwokatów.

Następnie po dyskusyi uchwalono żądać pomnożenia sił sędziowskich, manipulacyjnych i pisarskich w naszych sądach, a to z powodu powszechnych żalów na przeciąganie się sprawy i brak sił manipulacyjnych i pisarskich w sądach. Dalej uchwalono żądać pomnożenia posad radców sądu najwyższego, oraz żądać, aby samoistne czynności sędziowskie powierzać sędziom dopiero po pięciu latach sędziowskiej służby. — W końcu uchwalono powziąć odpowiednie kroki w ministerstwie sprawiedliwości, w Kole polskiem, w delegacyi austryackiej Izb adwokackich, w prasie i u wszystkich miarodajnych czynników.

Dalej uchwaliło zgromadzenie enuncyacyę co do zniesienia przepisu § 6 ord. adw., dozwalającego wpisywać radców sądowych na listę adwokatów, poczem załatwiono odmownie rekursy, wniesione przez trzech pensyonowanych radców sądowych, którym wydział odmówił przyjęcia na listę adwokatów.

Wkońcu uchwalono poprzeć starania i żądania oficyantów sądowych w tym kierunku, aby instytucyę oficyantów znieść, a oficyantów przenieść na etat.

Wybory, jakie się w końcu odbyły, dały następujący wynik:

Prezydentem Izby wybrany ponownie dr Koy, I. wicepr. prof. dr Rosenblatt, II. wiceprezydent dr Łazarski. W skład wydziału weszli jako członkowie pp.:

Dr Aronsohn J. (Podgórze), dr Bogusz, dr Eibenschütz, dr Fischler, dr Gałecki M. (Tarnów), dr Jakubowski F., dr Kwieciński, dr Lancrod, dr Lachs Z., dr Landy, dr Nadel, dr Reich (Rzeszów), dr Smolarski, dr Siec, dr Szalay, dr Tomik. Jako zastępcy: Dr Armhaus, dr Gross J., dr Iskrzycki, dr Krokowski (Wadowice), dr Schiff (Podgórze), dr Stefański.

Egzaminatorowie: Dr Frühling, dr Olearski, dr Sternbach.

W skład Rady dyscyplinarnej wybrani zostali: Dr J. Jakubowski (prezes), dr F. Maiss z Bochni (I wiceprezes), dr Ader (II wiceprezes), oraz pp.: dr Koch, dr Marek, dr Oberlaender, dr Offner (Tarnów), dr Rattler, dr Tilles, jako członkowie, zaś pp.: dr Gabryelski, dr Süsskind i dr Zimmermann jako zastępcy.

Prokuratorem Izby został wybrany dr Federowicz, jego zastępcą dr Gertler.

Delegatami zostali wybrani: Biała: dr Aronsohn M.; Bochnia: dr Michnik Wł.; Brzesko: dr Górski P.; Chrzanów: dr Keppler Z.; Gorlice: dr Stern M.; Krosno: dr Czajkowski F.; Łańcut: dr Dymidowicz H.; Mielec: dr Nowaczyński St.; Oświęcim: dr Gąsiorowski L.; Podgórze: dr Feuerelson I.; Przeworsk: dr Zborowski B.; Nowy Targ: dr Geisler E.; Tarnobrzeg: dr Reben W.; Żywiec: dr Raschke W.

Kronika.

Kraków, niedziela 18 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Marka i Marceliana.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, trochę cieplej, płd.-wschod. zmienne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Cyrulik sewilski"; wieczorem: „Hrabia Luxemburg".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Synowa ze suteryn"; wieczorem: „Małżeństwo na próbę".

Walne zgromadzenie krak. Tow. „Oświaty Ludowej" w sali Rady miejskiej o godzinie 4 po południu.

Wyścigi konne o 3 popoł.

Popis uczniów instytutu muzycznego o g. 11 w południe.

Teatr miejski we Lwowie: „Flipota".

W poniedziałek 19 czerwca:

Kalendarzyk kościelny: Juliany Falk., Gerw. i Prot.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Quo vadis".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Krowoderskie zuchy".

Walne zgromadzenie Tow. tatrzańskiego w sali gabinetu geologicznego ul. św. Anny 6 o godzinie 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Rozbitki".

Choroba dra Petelenza. W stanie chorego dra Petelenza wczoraj wieczorem nastąpiło małe polepszenie. Temperatura wynosiła 37·3, puls był normalny.

Przez cały wczorajszy wieczór redakcyę naszą zasypywano formalnie pytaniami o stan zdrowia dra Petelenza. Wiadomość o polepszeniu przyjmowano z serdecznem zadowoleniem.

Walne Zgromadzenie I Koła T. S. L. odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem prezesa p. Witołda Ostrowskiego. Obszerniejsze sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru, tu zaznaczymy tylko, że wydziałowi wyrażono podziękowanie i uznanie za dzielną pracę.

Do wydziału zostali wybrani pp.: Ostrowski Witołd (przew.), Piechnik E. (zastępca przew.), Wielgus P. i dr Bielecki A. (sekretarze), Kostecki E. (skarbnik), Siedlecki T. (zastępca skarbnika), oraz pp.: Bielak A., dr Bogdani R., Cicimirski G., Haraschin K., dr Iskrzycki T., Kopytkiewicz H., dr, Klimecki St., Krzyżanowski J., Łopuszański T., Nycz St., dr Offmański M., hr. Ostrowski K., Parczyński T., Pryziński J., Rachwał J., Rykała K., Rzewuski L., Sawiński W., Szkocki L., Till Stan., Uderski E., dr Wasung W., Zaleski K. Do komisyi kontrolującej weszli pp.: Bauman B., Bodyński St., Dębiński K., Konopiński M., Rolle K.

Z Uniwersytetu. P. Jarosław Wit Opatrny, profesor gimn. II z Nowego Sącza, rodem z Chysnego ad Wola Batorska w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a zaś p. Paweł Żukowski, auskultant sądowy, rodem z Mostów koło Cieszyna na Śląsku austryackim, otrzymał stopień doktora praw.

Przypominamy, że dzisiaj w niedzielę o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej konferencya w sprawie niebezpieczeństwa wynarodowienia Śląska austryackiego i stworzenia ogniska polskiego dla dziewcząt polskich, jakiem ma być szkoła gospodarstwa domowego i wiejskiego.

Echa zajść na uniwersytecie Jagiellońskim Akta sprawy zajść w uniwersytecie Jagiellońskim zostały odesłane do ministerstwa sprawiedliwości. Termin rozprawy naznaczono na dzień 30 b. m. Jako oskarżeni zasiądą słuchacze uniwersytetu: Sarnek, Macudziński, Kaufmann, Kuźniar oraz słuchaczka Bujwidówna.

Match footballowy między „Wisłą" a czeską drużyną reprezentatywną zakończył się klęską „Wisły". Czesi zrobili 4 bramki, „Wisła" żadnej.

Z Warszawy. (Polonizacya kolei. — Sprawa pomnika Chopina w Warszawie).

— Komisya ankietowa kolejowa w Petersburgu, o której działalności nie było słychać w ciągu kilku lat, nareszcie wyszukała sobie właściwe zajęcie i zajęła się sprawą — „polonizacyi" kolei nadwiślańskich. Komisya uznała za niedopuszczalne używanie języka polskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej i przesłała swoje opinie do ministeryum komunikacyi, które, według krążących pogłosek, zamierza wydać zarządzenia, zgodne z życzeniami komisyi.

— W głośnej sprawie o pomnik Chopina w Warszawie, dłuta W. Szymanowskiego, magistrat postanowił zwrócić się do komitetu technicznego w Petersburgu z prośbą o wskazanie motywów, na których podstawie odrzucony został projemnika Chopina, nagrodzony na konkursie nagrodą pierwszą. Otrzymanie tych danych ułatwić ma magistratowi osądzenie racyonalności zmian, wprowadzonych przez autora do projektu i wogóle rozstrzygnięcie zasadniczo kwestyi losów przerobionego projektu.

Bratobójca. We wsi Szchiwana w powiecie raczeńskim w Rosyi ośm lat temu zniknął nagle włościanin Jan Saradze. Przepadł jak kamień w wodę. Śledztwo władz i poszukiwania rodziny nie natrafiły na najmniejszy choćby ślad zaginionego. — Czas wszystko łagodzi, więc i po ośmiu latach cała sprawa zaczęła pokrywać się mgłą zapomnienia.

W końcu maja wieś całą poruszyła wiadomość, że na pole orne Asłana Saradze, brata przepadłego Jana, udał się komisarz policyi z ludźmi i że będą rozkopywali pagorek, znajdujący się na tem polu. Rozumie się, cała wieś wyległa i rzeczywiście po rozkopaniu wydobyto na powierzchnię kości trupa. Rodzina po resztkach odzieży i włosach poznała Jana Saradze. W tej chwili nastąpił moment tragiczny: brat Asłan rzucił się na kolana i przyznał się do zbrodni bratobójstwa.

— Zabiłem go motyką, powodowany żądzą chciwości. Chciałem dziedziczyć po ojcu sam jeden, wyrzuty sumienia jednak tak mnie dręczyły, że zniosę teraz wszystko. — Prowadźcie mnie do więzienia.

Wśród płaczu i krzyków odprowadzono bratobójcę do więzienia.

Skon służącej Napoleona. W tych dniach zmarła w Dynaburgu staruszka Agata Stefanowiczowa, żywa kronika wielu wydarzeń historycznych. Podczas pobytu Napoleona w Witebsku, Stefanowiczowa usługiwała cesarzowi Francuzów. Do ostatniej chwili zachowała wzrok i słuch, a zmarła nagle na ulicy, idąc w gościnę do znajomych.

Zmarli.

Jadwiga z Kopińskich Rogozińska, była obywatelka miasta Krakowa, żona majstra stolarskiego, przeżywszy lat 73, zmarła 15 b. m. w Konarach.

Honorata Górska, przeżywszy lat 75, zmarła w Krakowie 15 b. m.

Telegramy

z dnia 18 czerwca.

Wiedeń. Minister wspólnego skarbu Burian przyjęty był wczoraj przez cesarza na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Niemiecki lot okrężny.

Hamburg. Do czwartego etapu w konkursie awiatycznym niemieckim Hamburg-Kilonia startowali: Büchnar, Lindpeintner, Wiencziers, Schauenburg, Thelen, Jachow i Witkenstein.

Strajk w drukarniach.

Berlin. Strajk w drukarniach wielkich nakładców dziennikarskich Moosego i Uhlsteina trwa dalej. „Loc. Anz." i „Berl. Mittags Ztg" wczoraj w południe nie wyszły. Wieczorem wyszły dzienniki w małych rozmiarach. Rokowania ugodowe w toku.

Berlin. „Localanzeiger" i „Tagblatt" wyszły znowu w małym formacie.

Strajk robotników leśnych.

Serajewo. W lasach Steinbeil wybuchł strajk robotników leśnych słowackich i słoweńskich, skierowany przeciw robotnikom obcym, których się lepiej wynagradza. Strajkujący w liczbie 1000 grożą, że porzucą robotę i poszukają jej gdzieindziej.

Przyjechali do Zakopanego w czasie od 9—16 czerwca. (Wykaz tygodniowy.)

Klemensówka (pensyonat naprzeciw nowego parku klimatycznego): dr J. Balicki, Wł. Grzesiewicz, J. Mościński z Warszawy, St. Chorzemski, A. Głowacki, J. Łopuszański ze Lwowa, L. Jabłońska z Poznania, R. Karolewski z Wrocławia, J. B. Nakonieczny, B. Zakliński z Krakowa, R. Olszewska z Opawy, A. Pieniążkowa, W. Ziembiński z Radomia, St. Podgórscy z Ozyżewa, W. Szczepkowska z Wilna, J. v. Sostina z Budapesztu, E. Żurkowska z Kutna, Z. Tarnowscy z Płocka, A. Zubrzyccy z Nadbrzezia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Ignacy Łosiński z Zakopanego, inż. Leopold Leśniak, Karol Schmuth, Karol Walter z żoną z Wiednia, Józef Kleinschnitt z Kolonii, Roman Kolarzowski, Joachim Katz, Adolf Bendel ze Lwowa, kap. Fryderyk Winternitz z Lincu, Jadwiga Moszalska, Maksymilian Gębicki z Warszawy, Emil Ritter, Karol Roller z Zabrza (Śląsk pruski), Romuald Dzierzkowski z Dynowa, Joachim Teine, Adolf Kubicz z Wrocławia, Józef Kamarski z Jasła, Władysław Ryś z Granicy, Jan Doliwa z Łodzi, Rudolf Flecker z Kralovan (Węgry), Władysław Gębczyk ze Stojanowa, Klementyna Klińska z córką z Doliny, Leon Wärter z rodziną z Andrychowa, Bronisław Wolski z Białej (Król. Pol.), Edward Zielnicki z St. Pölten.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajniaa): Marya Ledaue z Paryża, Piotr Nowak z Tarnowa, Franciszek Koželuch, Wacław Kureš, Władysław Kondelik, Jan Venik z Pragi, Józef Zając z Ostrawy, Henryk Nischwitz z Strassburga, Piotr Bajuk z Nowego Jorku, Stanisław Bodek z córką z Dąbrowy, Ludwik i Łucya Godlewscy, Roman Kamecki ze Lwowa, Maud Cango z Berlina, Antonina i Anna Żurma z Raciborza (Śląsk pruski), Franciszek Bonacky z Rzyszkowa.

HOTEL SASKI: J. Turnau z Mikulic, K. Trzecieska, hr Z. Starzeńska z Zdakowa, W. Rylski, hr. K. Morstinowa z Rzeszowa, L. Bocheński z Król. Pol. A. Süss z Wiednia, O. Skaza z Zakopanego, M. Bodański z Cottbus.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Edward Markhan z Paryża, X. Franciszek Dąbrowski z Lublina, Władysław Rausz, Henryk Bzowski z Boruszowy, Antoni Schütz z Białej Wielkiej (Król. Pol.), Stanisław Jaworski z Grodzisk (Król. Pol.), Alojzy Kolarz z Jasła, Władysław Kopecki z żoną z Jarczowa, Wincenty Zaczek z Lipnicy Murowanej, Józef Brodnicki z Sandomierza, Teofil Grefner z Katowic, Jan Papieński z Tarnowa, Gustaw Steinberg z Sanoka, Stanisław Minkiewicz z żoną, Wilhelm Hawiez z Warszawy, Bolesław Kaczmarski z Bolechowa, Maks Zipper z Wiednia, Stefan Długosz z Kalinowa (Król. Pol.), Bronisław Mislowitz z Morawskiej Ostrawy, Ignacy Leszczyński z Sosnowca, Wacław Świętochowski z Rozwadowa, Stanisław Żurawski z żoną z Warszawy, Jan Gawenda z Dąbrowy Górniczej, Maryan Romańsk z żoną z Oświęcimia, Tomasz Majewski z Bogumina.

Podziękowanie.

Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, a przedewszystkiem Szanownemu Gremium Aptekarzy Galicyi zachodniej i Kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego ś. p. męża i ojca Zygmunta Łapińskiego, oraz nadesłali wyrazy współczucia, składamy serdeczne podziękowanie. 214

Żona i córki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 czerwca. Losy: a) procent.: Austryacki zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 290·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 272·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 290·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 250·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 126·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 34·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 505·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. 92·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 69·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 71·—. Salma 40 złr. m. 252·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 251·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 252·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 505·75.

Paryż, 17 czerwca. Renta 3-pro. 96·92. Mąka 34·25.

Berlin, 17 czerwca. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Frankfurt, 17 czerwca. Austr. kred. 203·50. Koleje państwowe 159·—. Disconto 188·40. Laura —·—.

Usposobienie: ciche.

Berlin, 17 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 203·75; Austr. kolej. państw. —·—; Disconto 188·25; Tow. handlowe 165·75; Warszawsko-wiedeńskie 234·50; Losy tureckie 176·50; włoskie —·—; Noty austr. 85·15; Wiedeń krótki 849·75; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 83·70; Lombardy 25·87; Reichsbank 142·75; Packetfahrt 136·—; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski